

Homilia wygłoszona na święceniach diakonatu – 11.05.2019,
Katedra Wrocławska

Drodzy kandydaci do święceń diakonatu,

za chwilę otrzymacie święcenia. Odtąd umocnieni darem Ducha Świętego, będziecie pomagać biskupowi i jego prezbiterom w posłudze słowa, ołtarza i miłości. Będziecie głosić Ewangelię, przygotowywać Ofiarę Eucharystyczną i rozdzielać wiernym Ciało i Krew Pańską. Oprócz tego, na polecenie biskupa będziecie mogli głosić kazania i przekazywać Bożą naukę wierzącym i niewierzącym, przewodniczyć modlitwom, udzielać chrztu, nosić Wiatyk do ciężko chorych i przewodniczyć obrzędom pogrzebu.

Uświęceni przez nałożenie rąk, które pochodzi od Apostołów, będziecie pełnić dzieła miłosierdzia w imieniu biskupa.

Jednak zanim się to stanie, idąc za radą św. Pawła, zawartą w I Liście do Koryntian: „Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Jak pisze Apostoł Narodów: Według oceny ludzkiej niewielu tam mędrców, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych.

Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nieszlachetnie urodzone według świata oraz

wzgardzone, i to, co w ogóle nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1 Kor).

Te słowa św. Pawła w tym miejscu, w naszej katedrze, nabierają szczególnego znaczenia i wymowy. Bo przyjmowane są przez was, którzy obdarowani zostaliście wyjątkowym powołaniem, powołaniem do kapłaństwa, a dziś przyjmiecie święcenia diakonatu.

To powołanie jest darem, a więc czymś, co otrzymaliście od Boga bez własnych zasług i niezależnie od waszych predyspozycji, jakie by one nie były.

Co więcej, w świetle słów św. Pawła powołanie nie uwzględnia ludzkich braków, które właśnie czynią człowieka niezdolnym do podjęcia misji diakońskiej i kapłańskiej. Te braki w oczach Boga w ogóle się nie liczą.

Wiele mamy przykładów zapisanych na kartach Pisma św., kiedy to powołani przez Boga odmawiali Mu tłumacząc się swoimi brakami. Już Mojżesz odmawiał Bogu wymawiając się brakami wymowy. Podobnie czynili inni prorocy, świadomi własnych braków i ułomności.

A odpowiedź Boga jest zawsze taka sama: nie bój się podjąć zadania, które Ci wyznaczyłem, bo zawsze będę przy tobie: wystarczy ci mojej łaski.

I właśnie dlatego nasze powołanie i świadomość naszej niegodności i braków – po prostu zawstydzają nas samych i zawstydzają mędrców, szlachetnie urodzonych oraz tych wszystkich, którzy we własnym mniemaniu byłiby godni pełnić urząd i posługę diakona i kapłana.

I tak zawstyżeni pełną prawdą o nas samych, o naszej grzeszności, słabości, niegodności, małości, stajemy przed Bogiem oddając się do Jego dyspozycji, oczekując Jego słowa.

Kochani kandydaci do święceń diakonatu, w świetle Ewangelii źródłem zawstyżenia świata jest także życie według błogosławieństw. Bo dla wielu jest to jakaś utopia, coś co zupełnie nie przystaje do rzeczywistości, którą znamy, w której żyjemy.

Powołanemu do kapłaństwa też tak może się wydawać, że według programu ośmiu błogosławieństw nie da się żyć. Spróbujmy jednak zastanowić się nad głębią i Bożą mądrością zawartą w nauce ośmiu błogosławieństw.

Błogosławieni ubodzy w duchu albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Ubogi w duchu, to ktoś, kto nie koncentruje się na sobie samym, ale jest otwarty na Boga i na innych. Kto uwalnia się od samego siebie aby otworzyć się na Boga. Takiemu człowiekowi Chrystus obiecuje Królestwo Niebieskie.

To błogosławieństwo jest zachętą dla diakona i kapłana, aby nie myślał tylko o sobie, o tym, by było mu dobrze, by wszelkie potrzeby materialne zaspokoić w maksymalnym stopniu, ale by szeroko otworzył się na Boga i na potrzeby duchowe i materialne wiernych, wśród których będzie posługiwał.

Błogosławieni, którzy się smucą.. Smutek jest rozdzierającym bólem, który odczuwa człowiek w swym wnętrzu. Zauważmy, że ci którzy się smucą, to często ci sami, którzy płaczą. Diakonowi potrzeba smutku i płaczu z powodu swojej słabości, swoich grzechów, nałogów, trudnego charakteru. Samozadowolenie jest wrogiem nawrócenia. Prowadzi do obwiniania i krytyki wszystkiego i wszystkich, tylko nie siebie. Przez smutek i płacz nad sobą, wkraczamy na drogę nawrócenia i dołączamy do grona błogosławionych.

I dalej, błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, którzy wprowadzają pokój swoim słowem, postawą. Którzy wyrzekają się agresji wobec innych i starają się o pokój wśród wiernych.

Na pewno takimi nie są duszpasterze, którzy w sytuacji konfliktu pomiędzy różnymi grupami wiernych, zamiast przyjęcia funkcji mediatora wyraźnie opowiadają się po jednej stronie doprowadzając do jeszcze większej eskalacji konfliktu. Nie są nimi także ci, którzy na ambonie narzucają swoje poglądy polityczne, tracąc w ten sposób wiernych o innych

przekonaniach politycznych. Również ci, którzy w błędnym przekonaniu o potrzebie obrony własnego zdania i autorytetu za wszelką cenę dążą do upokorzenia przeciwników.

Pan Jezus błogosławionymi nazywa tych, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości i z powodu przynależności do Niego, z powodu swojej wiary. Diakon, który doświadcza krzywdy, upokorzenia i prześladowania z racji tego kim jest, staje w szeregu tych, których Jezus nazywa błogosławionymi.

Postawmy sobie teraz pytanie, czy program 8 błogosławieństw jest w swej istocie rzeczywiście tak bardzo oderwany od życia? Tak bardzo oderwany od życia kapłańskiego? Na pewno każdy sam musi sobie udzielić odpowiedzi na to pytanie.

Jednak w moim najgłębszym przekonaniu, chociaż od czasów apostoelskich, dzieli nas tak wiele, to jednak nauka 8 błogosławieństw ciągle zachowuje swoją aktualność, za każdym razem, kiedy wgłębiamy się w ten fragment Jezusowego nauczania, odkrywamy, że dotyka on w sercu tego, co nadaje właściwy kierunek i sens życiu każdego ucznia Chrystusa, a zwłaszcza życiu diakona i kapłana.

Zatem w czasie tej Eucharystii, chcemy się modlić za was, abyście nigdy nie utracili owego podstawowego kierunku i sensu życia kapłańskiego, i by Jezus Chrystus pomógł wam

swoją łaską przyjąć sercem naukę ośmiu błogosławieństw i nimi się kierować w swojej posłudze. amen